

Sylvia Nowak

PYTANIE O ETYKĘ PRACY

Uwagi wprowadzające

W czasie ostatnich wyborów polska przestrzeń medialna została zdominowana dylematem: *Polska solidarna czy Polska liberalna*. Dość zasadne wydaje się przypuszczenie, iż jest to zasadniczy i kluczowy problem najnowszej historii Polski. Przypomnę, że Leszek Nowak w swoim studium poświęconym Gombrowiczowi pisał: „Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by odgadnąć, jak Gombrowicz witałby ruch *Solidarności* z jego potęgą działania zbiorowego i nadzieją na «trzecią drogę». Byłoby dlań potwierdzeniem jego najgłębszych przeczuć: że indywidualizm zachodni jest już zamkniętą alternatywą, a gehenna komunizmu nie poszła na marne, bo będąc kolektywistyczną negacją indywidualizmu doprowadziła, poprzez jej odrzucenie, do negacji kolektywizmu, a to zrodzi wreszcie właściwy stosunek człowieka do człowieka”¹. W tym kontekście proponuję rozważyć poglądy Józefa Tischnera dotyczące pracy – i to właśnie pracy polskiej. Z drugiej strony, odwołam się na wstępie do klasyka współczesnej myśli liberalnej, Bruce’a Ackermana i przedyskutuję krótko jego rozważania dotyczące przemian polskich przełomu lat 80-tych i 90-tych.

Kluczową sprawą, jaką porusza Ackerman w kwestii Polski, jest postawienie pytania o dalsze losy naszego kraju po rewolucji, czyli rozpoczęciu procesu przemian demokratycznych, za których początek tradycyjnie uznajemy ratyfikowanie umów Okrągłego Stołu. Bardzo istotne jest, w moim przekonaniu, podkreślenie, iż już w 1992 roku przyszłość ta budzi u Ackermana niepokój. Píše on między innymi: „Rewolucyjna jedność rozpadła się, ujawniając oślepiający popis indywidualnej małostkowości i intelektualnych ambicyjek”². Co jednak ważniejsze,

¹ L. Nowak: *Gombrowicz. Człowiek wobec ludzi*, Warszawa 2000, s. 171.

² B. Ackerman: *Przyszłość rewolucji liberalnej*, tłum. H. Grzegółowska-Klarkowska, Warszawa 1996, s. 59.

Ackerman wskazuje na błędy, które zostały popełnione, a które mogą doprowadzić do zaprzepaszczenia sukcesu ruchu rewolucyjnego. Jednak widział jeszcze szansę na sukces, którego pełnią byłaby konstytucja. Twierdził, że rewolucja powiedzie się pod warunkiem, że konstytucja stanie się dla Polaków sprawą priorytetową, a nie jedną z wielu.

W podobnym duchu refleksje nad przyszłością Polski prowadził Tischner. Proponuję przyjąć, że kluczowym pytaniem, które możemy znaleźć w rozdziale *Czas zakorzenia* dzieła *Etyka solidarności*, jest pytanie następujące: „Czy potrafimy zamienić w rzeczywistość nasze polskie nadzieje, a szczególnie nadzieję na pracę mądrą i niepodległą?”³. Tischner podkreśla zatem kluczową rolę pracy. Pisał: „Praca z natury dąży ku swej niepodległości, czyli ku porozumieniu. Nasze nadzieje, nasze nadzieje solidarne, winny stać się wykładnią tego wołania. To nie my wołamy, to logika pracy, jej rozum mówi naszym głosem”⁴. Praca jest porozumieniem, jest dialogiem – oto krótkie charakterystyki, które ilustrują Tischnerowskie podejście. I dalej: „Im bardziej praca jest pracą, tym bardziej praca jest pracą niepodległą, tym bardziej też jest porozumieniem”⁵. Ta fundamentalna uwaga wiąże problem wyzwolenia pracy z przydaniem pracy charakteru dialogowego. Praca jest więc, w takim ujęciu, dialogiem, nawiązaniem kontaktu z innymi ludźmi i w konsekwencji – tworzeniem wspólnoty.

Zarysuję w tym miejscu szerszy kontekst dialogiczny. O tym, co daje człowiekowi praca i pracowanie pisze także Emmanuel Lévinas. W pracy *Całość i nieskończoność* czytamy: „Być wolnym to budować świat, w którym można być wolnym. Praca pochodzi od bytu, który jest rzeczą pośród rzeczy i styka się z rzeczami(...)”⁶. Domostwo dla Lévinasa oznacza schronienie i przedłużenie życia, to świat, „który życie sobie przywłaszcza i który użytkowuje w pracy, to jednocześnie świat fizyczny, w którym praca przejawia się jako gra anonimowych sił”⁷. Ale domostwo – zdaniem Lévinasa – „jedynie odsuwa, odracza siły świata zewnętrznego. Byt udomowiony tylko dlatego może decydować o rzeczach, że udziela sobie odroczenia, «opóźnia skutek», pracuje”⁸.

Dialog, praca, cierpienie, sumienie

Analizy prowadzone przez Tischnera wskazują, iż praca, dialog, cierpienie i sumienie to pojęcia, które łączy nierozzerwalny związek. Mówiąc o pracy jako dialogu, nie można nie mówić o cierpieniu i sumieniu. Praca ma stanowić porozumienie między ludźmi, dlatego nie można poznać jej istoty, bez

³ J. Tischner: *Etyka solidarności*, Kraków 2005, s. 128.

⁴ Ibidem, s. 130.

⁵ Ibidem.

⁶ E. Lévinas: *Całość i nieskończoność*, Warszawa 1998, s. 191.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

scharakteryzowania tych pojęć. Poniżej przedstawię krótko Tischnerowską charakterystykę owych pojęć, a następnie omówię analogię między dialogiem a pracą.

Dialog dla Tischnera oznacza „wyjście człowieka z kryjówki” – to jedna z metafor, którą Tischner posługuje się, mówiąc o pracy. W podobnym metaforycznym tonie Tischner pisze: „Trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy”⁹. Chodzi o to, byśmy potrafili wyjść na spotkanie drugiemu, nawiązać z nim kontakt i znaleźć, a nawet wytworzyć wspólną płaszczyznę dialogu. Tischner wskazuje, iż samo rozpoczęcie dialogu może być bardzo trudne. Wiąże się bowiem z pokonaniem własnych lęków, ale też z przewyciężeniem uprzedzeń. Nieodzowną kwestią jest wypracowanie adekwatnego języka, który byłby wspólny dla obu stron oraz by wyrażenia tego języka miały określone, interpersonalnie rozumiane znaczenia. Powinien być to język rzeczowy, bez insynuacji i podtekstów. Mówiąc o znaczeniu, warto w tym miejscu przytoczyć perfekcyjne ujęcie Lévinasowskie: „Ukazywać się, znacząc – to mówić. (...) Znaczenie albo ekspresja zrywa zatem z wszelką intuicyjną daną, bo znaczenie właśnie nie jest dane. Znaczenie to nie idealna istota lub relacja, która odsłania się przed intelektualną intuicją i która z tego powodu wciąż jeszcze przypomina wrażenie odsłaniające się przed okiem. Znaczenie to właśnie obecność zewnętrżności”¹⁰.

Podkreślając za Tischnerem – nie każda rozmowa między ludźmi jest dialogiem rzetelnym. Opisując rzetelny dialog, wypada zatem odwołać się do metafory światła. Tischner pisze: „Rzetelny dialog sprawia prawdziwe rewolucje w życiu ludzi i społeczeństw. On jest jak wpuszczenie światła w mrok piwnicy. (...) Dialog – wnosząc światło – odsłania prawdę”¹¹. Jednak, aby dojście do prawdy było możliwe, ludzie muszą się na siebie otworzyć. Dodam, iż zdaniem Tischnera, pełna prawda jest rezultatem wspólnych doświadczeń wszystkich uczestników dialogu. Aby prowadzenie tego rodzaju dyskursu było możliwe, trzeba się zbliżyć do siebie, pokonać swe lęki i spojrzeć na siebie „z zewnątrz”, oczami drugiej osoby. Czytamy: „Pełna prawda jest owocem wspólnych doświadczeń – twoich o mnie, a moich o tobie. Wspólne poglądy są owocem przemiany punktów widzenia”¹². Rzetelny dialog jest koniecznym środkiem dla osiągnięcia porozumienia umożliwiającego tworzenie trwałej wspólnoty¹³.

Tischner uważa, że warunkiem dialogu jest zdolność wczuwania się¹⁴. Ma tu na myśli nie współczucie, lecz wczuwanie się w punkt widzenia drugiego.

⁹ J. Tischner: *Etyka...*, op. cit., s. 21.

¹⁰ E. Lévinas: op. cit., s. 62.

¹¹ J. Tischner: *Etyka...*, op. cit., s. 21.

¹² *Ibidem*, s. 22.

¹³ Warto w tym kontekście odnotować klasyczny tekst R. Ingardena (nauczyciela, mistrza i promotora doktoratu Tischnera). Zob. *O dyskusji owocnej słów kilka*, w: R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 173-176.

¹⁴ Nie sposób nie odnotować w tym miejscu fenomenologicznej rozprawy Edyty Stein *O zagadnieniu wczucia*.

Punktem wyjścia ma być uznanie, że każda ze stron podczas dialogu ma trochę racji. Trzeba umieć uznać jakąś rację drugiego oraz mieć świadomość tego, że i ja mogę nie mieć racji. To właśnie sprawia, że wznosimy się ponad siebie. Dzięki temu możliwe jest osiągnięcie wspólnego punktu widzenia. Jak mówi: „Dialog to budowanie wzajemności”¹⁵.

Kontynuując analizę, Tischner podejmuje problem głębszej charakterystyki dialogu – zajmuje się kwestią jego tematu. Wskazuje tu na cierpienie, które jest tematem dialogu nawiązującego do etyki solidarności. Powiązane jest ono z pracą. To konkretne cierpienie, zadane drugiemu człowiekowi – „cierpienie człowieka pracującego, pochodzące z rąk bliźniego”¹⁶. To właśnie wyzysk jest bólem – i według Tischnera – bólem zbytecznym.

Podkreśla przy tym, iż „praca stała się dzisiaj istotnym elementem składowym międzyludzkiej komunikacji społecznej. Praca to czynność społeczna”¹⁷.

Zgodnie z podejściem dialogicznym: „Praca jest szczególną formą rozmowy człowieka z człowiekiem, służącą podtrzymaniu i rozwojowi ludzkiego życia”¹⁸. Analogia między pracą a językiem jest zatem wyraźna. Podczas rozmowy dochodzi do wymiany dźwięków, słów, zdań, w wyniku czego dochodzi do porozumienia między ludźmi. W przypadku pracy, słowa zostają zastąpione przez wytwory pracy, które podobnie jak one mają swe znaczenia uzyskiwane dzięki pracy. Celem pracy jest produkowanie przedmiotów znaczących. Porozumienie jest warunkiem koniecznym właściwego funkcjonowania struktur społecznych. Dopiero dzięki temu porozumieniu potrafimy odczytać znaczenie przedmiotów, które nas otaczają. Zasadne jest sformułowanie postulatu opracowania systematycznej semantyki pracy. Tischner wskazuje, iż samo pojęcie porozumienia zakłada istnienie jakiejś rozmowy. To właśnie praca ludzka zakłada i rozwija to porozumienie.

Jego zdaniem rozmowa pracy ma szeroki zasięg i społeczny, i historyczny. Pojedynczy ludzie pracując, stanowią ogniwa jednego łańcucha, który łączy ludzi sobie nieznanych. Czytamy: „Dialog pracy idzie dalej niż zwyczajna rozmowa. Obejmuje coraz większe kręgi często nieznanych sobie z twarzy ludzi”¹⁹.

Praca, według Tischnera, ma w sobie nie tylko godność, ale też wewnętrzną mądrość, która stawiając ludziom odpowiednie wymagania, sprawia, że nasza praca jest na odpowiednim poziomie i z niej tworzy się pewna organiczna całość. Mówiąc o mądrości pracy, Tischner mówi wprost o logice pracy: „jest w pracy

Zob. E. Stein: *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka, J. F. Gierula, w: R. Ingarden: *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, Kraków 1988, s. 12-152.

¹⁵ J. Tischner, *Etyka...*, op. cit., s. 23. Przypomnę, iż w tradycji dialogicznej mamy słynne stwierdzenie Martina Bubera: „Relacja jest wzajemnością”. Co więcej – przytoczmy za Buberem – relacja jest na początku. Zob. M. Buber: *Ja i Ty*, w: tegoż: *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992, s. 48-49.

¹⁶ Ibidem, s. 23.

¹⁷ J. Tischner: *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2005, s. 66.

¹⁸ J. Tischner: *Etyka...*, op. cit., s. 25.

¹⁹ Ibidem, s. 27.

jakaś wewnętrzna logika, jakiś duch pracy²⁰, który kieruje naszą pracą, „to logika pracy, jej rozum mówi naszym głosem”²¹.

Tischner szkicuje pewne studium poznawcze analogii zachodzących między życiem i pracą. Studium to ma charakter aksjologiczny. Życie jest naszą podstawową wartością – ale nie najważniejszą – i to właśnie w odniesieniu do niego rozpatrujemy aspekty pracy. Praca może służyć życiu poprzez jego podtrzymywanie, ale też może nadać mu głębszy sens. Miarą pracy jest życie ludzkie, któremu praca służy. Co więcej, ponieważ praca jest dialogiem, a dialog składa się z wypowiedzi, można – w pewnym znaczeniu – mówić o prawdziwości pracy. Praca jest prawdziwa, gdy rzeczywiście służy życiu, wyrasta z porozumienia i je kontynuuje. „Dzięki wartości życia, której służy praca, praca uzyskuje wartość i godność”²². Ale dla człowieka praca to też życie. W szerszym kontekście czytamy na przykład u Lévinasa: „Życie, na które zarabiam, nie jest *nagim* istnieniem; jest to życie pracą i pożywieniem – treściami(...)”²³. I wskazuje dalej: „Żyjemy z pracy, która zapewnia nam przetrwanie, ale żyjemy również pracą, która wypełnia (raduje lub zasmuca) nasze życie”²⁴.

Tischner podkreśla, iż we współczesnym świecie doszło do wyzwolenia pracy od bezpośredniego związku z naturalnymi potrzebami. Wraz z tym pojawiła się w filozofii potrzeba nowej definicji pracy. Jednakże, podążając za Lévinasem, Tischner przyjmuje, iż uchwycenie istoty pracy ma być zadaniem etyki.

W swych rozważaniach na temat pracy Tischner wskazuje, że często sprawą priorytetową staje się związek pracy i płacy. Chce podkreślić wyraźnie, iż według niego, nie to jest najważniejsze. Są zawody, których nie można normować wyłącznie za pomocą płacy, np. lekarze. Wskazuje on na braki, jakie pojawiły się w etyce, która nie uwzględnia szeregu skomplikowanych stosunków międzyludzkich. W wyniku nowego systemu własności największe braki etyki widać, gdy rozważyć chcemy pojęcie wyzysku. Tischner pisze: „Etyka stała się ślepa na różne formy wyzysku już nie tyle ekonomicznego, co moralnego, w jakie obfitować zaczyna współczesna cywilizacja”²⁵.

Aby podkreślić owe zmiany zachodzące w rozumieniu pojęcia pracy, Tischner odwołuje się do chrześcijańskiej wizji pracy. Przytacza słowa z Biblii, które były skierowane do Adama i Ewy: „w pocie czoła pracować będziesz” (Rdz 3, 19-20)²⁶. Praca miałaby być karą. Tischner wskazuje na ważną różnicę, zachodzącą między pojęciem kary a pojęciem zemsty. Zemsta oznacza zniszczenie, natomiast kara ma być stopniowym oczyszczaniem i wywalaniem z winy, w biblijnym kontekście

²⁰ Ibidem, s. 130.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 27.

²³ E. Lévinas: op. cit., s. 120.

²⁴ Ibidem.

²⁵ J. Tischner: *Świat...*, op. cit., s. 64.

²⁶ *Pismo Święte*, opracował o. Augustyn Jankowski, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1971, s. 25.

właśnie za pomocą pracy. Praca ma charakter zbawczy – soteryczny. Idea kary stanowi zapowiedź wyzwolenia, praca jako realizacja nadziei na to, co nastąpi. Chciałabym podkreślić za Tischnerem, iż każda praca realizuje jakąś nadzieję.

Powrócę w tym miejscu do zagadnienia porozumienia społecznego. Tischner pisze wprost: „Adresatem mojej pracy jest bezpośrednio lub pośrednio Człowiek”²⁷. Cytatem tym pragnę zwrócić uwagę, iż pracując nie powinniśmy zapominać, że wytwory naszej pracy trafiają do konkretnych ludzi. Za pomocą pracy, tak jak za pomocą języka, komunikujemy się z innymi ludźmi – „praca człowieka jest językiem mówionym do drugiego człowieka, językiem, który go niszczy lub rozwija”²⁸. Poprzez pracę jesteśmy związani z innymi ludźmi. Czytamy: „Praca, będąc prawdziwym językiem międzyludzkiej komunikacji ma moc konstytuowania szczególnych wspólnot pracy”²⁹. Rzeczy, które nas otaczają, z których na co dzień korzystamy, są wytworami pracy innych. To ona – praca – łączy nas z ludźmi pośrednio lub bezpośrednio. W konsekwencji, za pomocą pracy – tak jak za pomocą języka – możemy mieć udział w rozwoju człowieka lub w jego niszczeniu.

Pracując, a więc komunikując się z innymi, człowiek należy do wspólnoty pracy. Jest to wspólnota, w której często nie zna się innych ludzi bezpośrednio, a całą wiedzę o nich czerpie się właśnie z wytworów ich pracy. To istotna uwaga odnosząca się do semantyki pracy. W niezwykle ważnym kontekście historycznym, Tischner pisze: „Jest się takim, jakim człowieka tworzy jego i cudza praca”³⁰.

Rozważając pojęcie pracy, Tischner mówi o cierpieniu. Jak wspomniałam wcześniej, cierpienie to jest powiązane z wyzyskiem w pracy. „Nie zawsze jest to cierpienie cielesne, lecz może być cierpienie duchowe, na przykład doświadczenie bezsensu pracy”³¹. Jakikolwiek by ono nie było, to wywołuje bunt, rodzi pytania i skłania do rozumienia przyczyn. Tutaj również Tischner wskazuje na analogię między mową a pracą. Jak kłamstwo jest chorobą mowy, tak wyzysk pracy.

W refleksji nad wyzyskiem, Tischner – dość zaskakująco – mówi o dobroci pracy. Według niego „naturalna dobroć pracy bierze się stąd, że praca jest podstawową dziedziną, w której przejawia się dobra wola człowieka”³². Twierdzi, że praca nie jest wyłącznie skutkiem nacisku potrzeb, człowiek nie jest jak zwierzę i nie kieruje się bezpośrednio potrzebami³³. Pisze: „(...) tylko człowiek pracuje. Człowiek pracuje, gdy zawiesza potrzebę, oddala chwilę nasycenia, gdy wchodzi

²⁷ J. Tischner: *Świat ludzkiej...*, op. cit., s. 73.

²⁸ Ibidem, s. 74.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 77.

³¹ J. Tischner: *Etyka...*, op. cit., s. 31.

³² Ibidem, s. 36.

³³ We fragmencie tym mamy nawiązanie do słynnej opozycji zachodzącej między poglądami Marksa i Hegla. Tischner za Heglem twierdzi, że praca jest hamowaniem pożądań, przeciwstawia temu podejściu koncepcję Marksa, dla którego praca oznacza zaspokajanie potrzeb i pożądań. Zob. J. Tischner: *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 1993, s. 47-52.

w dialog z drugim człowiekiem”³⁴. W pracy człowieka ważny jest element dobrej woli, która przejawia się również poprzez nią. Według Tischnera to właśnie dzięki dobrej woli praca uzyskuje ludzkie oblicze.

W swych rozważaniach używa wyrażenia „moralny wyzysk pracy”. Pragnę zauważyć, iż istnieje podstawowa zależność między wyzyskiem pracy a wyzyskiem całej osoby ludzkiej. Czytamy: „Kto *wyzyskuje* pracę, *wyzyskuje* człowieka, bo nie można oddzielić człowieka od jego pracy. Praca wyzyskana to praca *nadużyta* – wyzyskany człowiek to człowiek *nadużyty*”³⁵. Tischner pisze, że ból człowieka wyzyskanego jest przede wszystkim bólem moralnym. Cierpienie moralne według niego nie wyklucza cierpienia cielesnych, lecz często jest z nimi powiązane. Mówiąc o nadużyciu człowieka przez drugiego, Tischner ma tu na myśli potraktowanie go w sposób niewłaściwy, który jest sprzeczny z regułami prawdziwego dialogu. Pojawia się uczucie zawodu, rozczarowania, które może być początkiem myślenia o bezsensie pracy. Zaczynają pojawiać się pytania o sens naszego poświęcenia dla pracy, czyli dla innych.

Jak pisałam wyżej, Tischner wskazuje, iż praca jest wyrazem dobrej woli człowieka. Czytamy: „Kto *wyzyskuje* pracę i *nadużywa* jej, godzi w to, co w człowieku najbardziej ludzkie – w samą dobroć ludzkiej woli.(...) Wyzysk godzi w dobrą wolę człowieka w ten sposób, że nią gardzi, poniża ją, zdradza”³⁶. Człowiek wyzyskany, według Tischnera, czuje się jak człowiek zdradzony. Uważa zdradę drugiego człowieka za gorszą od głodu czy zmęczenia. Dlatego tak ważne jest aby pamiętać, że praca ma służyć ludziom, ma być porozumieniem, a nie prowadzić do wyzysku i nadużycia.

W swoich refleksjach o przyszłości Polski, o nadziejach jakie są z nią związane, Tischner odwołuje się wprost do pojęcia sumienia. Opisując sumienie, używa metafory ziemi. Pisze: „Cóż jest tą ziemią, na której ma rosnąć nasza nadzieja na pracę niepodległą? Trzeba tę ziemię nazwać jednym słowem: sumienie”³⁷. Tylko to, co jest oparte na sile ludzkiego sumienia, ma szansę stać się czymś trwałym. Według Tischnera, dzieło oparte na innych siłach jest przemijające i skazane na zniszczenie. „(...) Sprawa niepodległości pracy i sprawa porozumienia przez pracę – wtedy będzie miała szansę na rozwiązanie, gdy stanie się sprawą sumień ludzi małych i dużych, młodych i dorosłych, dzisiejszych i przyszłych”³⁸. We fragmencie tym widać wyraźnie, że aby osiągnąć wyznaczony cel – a przypomnę, iż owym celem jest odnowa pracy polskiej – podstawową rolę odgrywa zaangażowanie wszystkich ludzi, dla których niepodległość pracy ma znaczenie. Tischner podkreśla, iż problem ten nie jest wyłącznie problemem ekonomicznym ani po-

³⁴ J. Tischner: *Etyka...*, op. cit., s. 36.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, s. 37.

³⁷ Ibidem, s. 130.

³⁸ Ibidem, s. 131.

litycznym, to sprawa sumienia. To ono ma rządzić naszą pracą, wszyscy powinni się nim kierować w pracy.

Według Tischnera tylko te nadzieje mają moc trwania, które da się oprzeć na sumieniu ludzkim. Aby spełnić zadanie, jakim jest osiągnięcie polskiej pracy niepodległej, trzeba oprzeć je na ludzkim sumieniu. Siłą nadziei natomiast jest jej siła budowania wspólnoty, a jej głosem jest właśnie głos sumienia.

O etyce pracy

Strukturę etyki pracy i związane z ową etyką problemy przedstawię, odwołując się do wspomnianej i niezwykle aktualnej książki Zygmunta Baumana *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*. Bauman wymienia dwie jawne przesłanki oraz dwa milczące założenia etyki pracy.

Pierwsza jawna przesłanka mówi, iż aby coś otrzymać, trzeba najpierw coś dać od siebie. Czytamy: „Człowiek w celu otrzymania czegoś, czego potrzebuje, by żyć i być szczęśliwym, musi robić coś, co inni uznają za cenne i warte zapłaty”³⁹. Zatem dopiero własna praca i zaangażowanie uprawnia nas do wymagania czegokolwiek od innych.

W myśl drugiej jawnej przesłanki nie można poprzestawać na tym, co się zdobyło i osiągnęło, lecz należy pracować dopóki człowiek ma siły. Bauman pisze: „Zadowolenie z tego, co się już posiada, i cieszenie się, że ma się raczej mniej niż więcej, jest niewłaściwe – moralnie szkodliwe i niemądre”⁴⁰, w konsekwencji, za niegodne i nierozsądne uznaje się odczuwanie satysfakcji z tego, co się ma i nie robienie niczego więcej. Zgodnie z omawianą przesłanką odpoczynek sam w sobie urąga ludzkiej godności, chyba, że – co podkreśla Bauman – jest to odpoczynek, podczas którego człowiek zbiera siły przed nową pracą. Praca jest wartością samą w sobie. To właśnie dzięki pracy człowiek realizuje się i staje się coraz bardziej szlachetny.

Według Baumana, w skład etyki pracy wchodzi także nakaz, który mówi, że trzeba pracować, nawet jeśli praca nie może nam dać więcej ponad to, co już mamy. Ostatecznie, zasadniczą charakterystykę etyki pracy streszcza hasło: „Pracować jest rzeczą dobrą, nie pracować jest złem”⁴¹.

Mówiąc o etyce pracy, szczególnie ważne jest uwypuklenie milczących założeń. Bez pierwszego z nich ani obie przesłanki, ani powyższy nakaz nie byłyby tak oczywiste.

Pierwsze założenie głosi, iż niesprawiedliwością byłoby wymaganie od ludzi pracujących, aby dzielili swoje zyski z tymi, którzy mogą pracować, a z różnych przyczyn tego nie robią. Zakłada się, że większość ludzi dzięki swoim zdolnościom do danej pracy, może na siebie zarobić. Człowiek sprzedaje swoje umiejętności

³⁹ Z. Bauman: *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Obirek, Kraków 2006, s. 23.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

i otrzymuje za to zapłatę. Ponadto cokolwiek ludzie posiadają, jest zapłatą za pracę już wykonaną oraz za gotowość ludzi do dalszej pracy.

Pracowanie jest normalnym stanem wszystkich ludzi, a niepracowanie jest czymś nienormalnym. Dlatego jeśli ktoś wykonuje swoje obowiązki i pracuje, to nie można wymagać od niego, żeby dzielił się z tymi, którzy tego nie robią.

Drugie milczące założenie brzmi: „Etyka pracy uznaje znaczenie moralne tylko takiej pracy, która ma wartość uznaną przez innych – a więc pracy, za którą otrzymuje się płacę czy wynagrodzenie; pracy, którą można sprzedać i którą można kupić”⁴². Zdaniem Baumana powyższą formę właśnie przyjęła etyka pracy w naszym społeczeństwie.

Powyższe refleksje Baumana dotyczące etyki stoją w opozycji do poglądów Tischnera. Zdaniem Tischnera, mówiąc o etyce pracy, nie można się ograniczać do kwestii zapłaty za wykonaną pracę. „(...) Sprawa sprawiedliwej płacy nie wyczerpuje wszystkich problemów. Poza zasięgiem zainteresowań stoją skomplikowane stosunki międzyludzkie”⁴³. Poza tym, jak już wcześniej pisałam, dla Tischnera obecnie etyka nie spełnia swej roli, stała się obojętna na wyzysk moralny. To właśnie trzeba zmienić. Uściślając – dla Tischnera ograniczenie problematyki pracy do sprawy sprawiedliwej płacy „doprowadza do tego, że etyka zaledwie ślizga się po problemie”⁴⁴.

W moim przekonaniu, kluczowy charakter odgrywa pogląd Baumana, w myśl którego jesteśmy obecnie świadkami upadku etyki pracy. Czytamy: „Praca straciła uprzywilejowaną pozycję – pozycję osi, wokół której obracały się wszystkie inne działania służące stworzeniu własnej tożsamości. Lecz praca przestała być również ośrodkiem uwagi etycznej jako wybrana droga do moralnej doskonałości, pokuty i odkupienia”⁴⁵. Zauważmy, iż Tischner formułuje opinie odmienną. Dla niego etyka w żadnym wypadku nie jest u schyłku, lecz wręcz przeciwnie – „etyka pracy to poważna robota do wykonania”⁴⁶.

Jednakże Bauman przytacza słowa Corneliusa Castoriadis, który zapytany o to, czy chce zmienić ludzkość, odpowiada: „(...) chcę, żeby ludzkość (sama) się zmieniła, tak jak stało się to już dwa lub trzy razy”⁴⁷. W kontekście tej wypowiedzi zamierzam w trakcie dalszych badań poddać głębszej analizie pytanie o przyszłość polskiej pracy. Czy rację przyznamy Józefowi Tischnerowi, który w latach 80-tych i 90-tych mówił, że szansa na odrodzenie się polskiej pracy istnieje i trzeba się jej podjąć. Pomocna w tym powinna być systematycznie opracowana etyka pracy, która – rzecz jasna – powinna zająć się nie tylko sprawą sprawiedliwej zapłaty, ale – zgodnie z Lévinasowskimi inspiracjami – przede

⁴² Ibidem, s. 24.

⁴³ J. Tischner: *Świat ludzkiej...*, op. cit., s. 64.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Z. Bauman: op. cit., s. 69.

⁴⁶ J. Tischner: *Świat ludzkiej...*, op. cit., s. 64.

⁴⁷ Z. Bauman, op. cit., s. 210.

wszystkim wysiłkiem moralnym i ekonomicznym. Oczywiście w prowadzonych analizach nie może – zgodnie z uwagami Baumana – zabraknąć dyskusji nad etyką fachowości.

Analizując powyższe propozycje, trzeba się zastanowić, która z nich najlepiej odpowiada polskiej rzeczywistości społecznej. Po roku 1989 następuje bowiem stopniowa stabilizacja sceny politycznej wpływająca wprost na sytuację społeczno-gospodarczą Polski. Z drugiej jednak strony, tradycyjne więzi wspólnotowe ulegają erozji, która ze względu na tradycjonalizm przytłaczającej większości społeczeństwa ma charakter procesu bardzo dynamicznego i jak przypuszczam – niezwykle groźnego.

Uwagi końcowe

Jestem przekonana, iż polskie doświadczenia – to znaczy, absolutnie wyjątkowe przemiany struktur społecznych – umożliwiają wypracowanie oryginalnej teorii dynamiki tych struktur. Odwołując się wyłącznie do najnowszej historii Polski – począwszy od wielkiego Sierpnia 80 – warto szczególną uwagę poświęcić właśnie ethosowi pracy polskiej.

Jeżeli zgodzimy się ze wspomnianym we wstępie poglądem Ackermana, iż – z perspektywy 1992 roku – szansą polskiej rewolucji jest opracowanie dobrej ustawy zasadniczej (konstytucji), to wypada odwołać się do Artykułu 20. Konstytucji RP z 2. kwietnia 1997 roku, który mówi: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Mając na uwadze wyżej wymienione koncepcje etyki pracy oraz przytoczony powyżej Artykuł 20, należy, moim zdaniem, postawić pytanie: czy – z punktu widzenia przemian w Polsce – etyka pracy jest filozoficznie interesującym programem badań i owocnym polem dociekań? Jeśli tak – w jaki sposób powinno się ów program realizować? Mówiąc dokładniej, należałoby podjąć problem: czy – odpowiednio zmodyfikowana i rozwinięta – etyka pracy umożliwia przynajmniej rozjaśnienie (jeśli nie rozwiązanie) zasadniczych problemów przestrzeni społecznej w Polsce?